**Droga Krzyżowa**

**Słowo: Wykonało się**

**Autor: Wspólnota Efez Łódź**

**Stacja I– Jezus na śmierć skazany**

Jezu, zostałeś postawiony przed wyrokiem śmierci. Śmierci w cierpieniu, poniżeniu, upokorzeniu, w ogromnym bólu. Byłeś człowiekiem takim jak my, czułeś wszystko to, co czują ludzie. Każda emocja, stan, wola nie były Ci obce. Jednak byłeś spokojny, nie krzyczałeś, nie protestowałeś, nie odpowiadałeś agresją.

Może twój stan depresji to jak taki twój mały wyrok, cierpienie, strata, ból, beznadziejność, bezsensowność istnienia, ciągłe upadki. Jezu, proszę podpowiedz mi jak mogę przełożyć to na moją codzienność. Twój spokój w takich sytuacjach, odpowiedź na agresję, dotykające mnie niesprawiedliwości.

Zastanów się jak Ty reagujesz na swoje wyroki, decyzje, na które nie masz wpływu, przeciwności z którymi zmagasz się na co dzień?

**Stacja II – Jezus bierze krzyż na Swoje ramiona**

Jezu, nie budzisz się ze snu. Naprawdę to się dzieje, dostajesz krzyż, przyjmujesz go i bierzesz go na swe ramiona. Stawiasz pierwsze kroki, w twojej głowie jest mnóstwo myśli. Zły duch nie daje za wygraną. Ciężar krzyża, bojkot ludzi, towarzyszące myśli, widok bliskich płaczących, to wszystko dzieje się naprawdę. Jezu, może masz ochotę rzucić to wszystko i ulec rozpaczy? Może masz pragnienie podbiec do Matki i przytulić się do Niej?

Często chcemy, aby nasze życie, a szczególnie trudne sytuacje, których doświadczamy było tylko złym snem. Nagła śmierć bliskiej osoby, zdrada, zwolnienie z pracy, niesłuszne oskarżenia, toksyczni ludzie, czy to dzieje się naprawdę? Często mówimy- dlaczego mi się to przytrafiło, dlaczego ja, a nie kto inny? Dlaczego Boże mnie to spotyka?

Zastanów się nad sensem swojego krzyża. Pamiętaj, że każdy chrześcijanin ma swój krzyż. Często niewygodny, ciężki, trudny do zaakceptowania. Może trudne doświadczenia mają Cię do czegoś przygotować. Staraj się szukać w tym Boga. Jezus jest blisko. Szukaj Jego łaski.

**Stacja III – Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem**

Jezu, Ty jesteś Bogiem, Bogiem Wszechmocnym i Potężnym,a jednak doświadczasz upadku. Jak to możliwe, że upadasz? Jak to możliwe, że krzyż powalił Cię na ziemię.

Ty też upadasz. Jeśli chorujesz na depresję, to na pewno rozumiesz doskonale co to znaczy upaść i nie umieć się podnieść. Codzienność okazuję się tak trudna, że często rezygnujesz z tego, co do tej pory było twoją radością. Pochłania Cię ogromny wir bezsilności i smutku. Nie pamiętasz jak to jest, kiedy przeżywasz przyjemne emocje. Może zastanawiasz się: Po co się narodziłam/em? Czy życie ma jakikolwiek sens? Zastanów się, co Cię tak przytłacza? Pamiętaj, Bóg patrzy inaczej...daj Mu szansę, aby na nowo pokazał Ci, że tak cudownie Cię stworzył i godne podziwu są Jego dzieła.

**Stacja IV – Jezus spotyka Swoją Matkę**

Może jesteś jak Maryja, patrzysz na cierpienie najbliższych? Może czujesz się bezradny/a. Nie wiesz jak możesz pomóc. Jak zmniejszyć ich ból. Jezus spotkał Swoją Matkę i nie wymienił z Nią żadnego słowa. Nie były one potrzebne...wystarczył wzrok, obecność.

Maryjo, chcę Ci powierzyć cierpienia moich bliskich. Proszę, aby każde spotkanie z Tobą dodawało im sił i nadziei.

Rozejrzyj się wokół, może jest jakaś osoba, która potrzebuje Twojej pomocnej dłoni, otwartego serca. Może dawno nie odwiedziłeś rodziny, nie dzwoniłeś do babci,a może sąsiadka, którą codziennie mijasz na klatce potrzebuje Twojego uśmiechu? Wystarczy tak niewiele...

**Stacja V – Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi**

Tak często spotykamy ludzi nadmiernie obciążonych trudami życia, problemami, obowiązkami. Tak łatwo ich minąć, nie dostrzegając ich, mijając obojętnie na ulicy.

Naucz nas, Nauczycielu Dobry, pochylać się z miłością nad cierpiącym człowiekiem, nieść brzemię brata i dzielić z nim trud życia.

Czy starasz się być jak Szymon? Dostrzegasz ciężkie jarzmo człowieka, który jest obok ciebie? Pomyśl...czy jest ktoś, kto sam dźwiga krzyż, kto potrzebuje pomocy. Zwykła obecność, rozmowa naprawdę może odmienić ludzkie życie.

**Stacja VI – Św. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi**

Z tłumu wyłania się postać...to Weronika. Przychodzi do Jezusa, aby choć trochę ulżyć Mu w drodze na Kalwarię. Nie może zbyt wiele zrobić, jedyne co przychodzi jej do głowy otarcie zakrwawionej twarzy Jezusa.

Czasami czuję się źle, że jest tyle cierpienia, przemocy, tyle obojętności na świecie. Momentami zastanawiam się czy ma to jakiś sens? Zrobiliśmy się bardzo wygodni, lubimy iść po najniższej linii oporu, tak żeby tylko nam było prościej, lżej. Często zrzucamy odpowiedzialność na innych.

Zapytaj się dziś siebie: Czy wyciągasz jako pierwszy rękę, aby pomóc? Może się boisz, że zostaniesz skrytykowany, odrzucony, wyśmiany? Jak to jest u Ciebie? Potrafisz jak Weronika wyjść z tłumu, i otrzeć twarz potrzebującemu?

**Stacja VII – Drugi upadek pod krzyżem**

Kiedy skończy się trudny czas w naszym życiu i wszystko wróci już do normy, wydaje się nam że Bóg nie jest nam już potrzebny. Czujesz, że coś nie gra, a mimo wszystko coraz bardziej brniesz w takie myślenie, podsycając się resztkami swojego ego. Po jakimś czasie upadasz...stajesz się jak dziecko we mgle. Może ten upadek to wielka łaska Boga, która ma nawrócić Twoje twarde serce? Zostałeś stworzony przez Boga. To On dał Ci tchnienie życia. Przed Nim nie musisz grać, możesz być sobą. Czy potrafisz spojrzeć na siebie w ten sposób, że jesteś umiłowanym Synem/Córką Ojca, który jest w niebie i ciągle się Tobą zachwyca?

**Stacja VIII – Jezus pociesza płaczące niewiasty**

Wśród tłumu, który szedł za Jezusem, znajdowały się również współczujące Mu i płaczące nad Nim kobiety. Jezus zauważył je i zwrócił się do nich słowami: „Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!”*(Łk 23,28-29).* Jezus pouczył je, że będzie wielu cierpiących, którzy będą potrzebowali ich łez współczucia. A dziś? Widzimy niekończące się wędrówki matek z dziećmi, które z powodu konfliktów, prześladowań, wojen muszą opuścić swoje miejsce zamieszkania.

Panie, Ty dostrzegłeś łzy w oczach współczujących Ci kobiet. To wielka sztuka dostrzec łzy w oczach ludzi żyjących obok nas.

Panie Jezu, daj nam oczy serca zdolne dostrzegać łzy bólu i naucz nas brać w obronę tych, którzy są słabi i bezbronni.

**Stacja IX – Jezus po raz trzeci upada pod krzyżem**

Czy można upaść, gdy się już leży?Jak reaguje, gdy cierpienie i ciemność otaczają mnie zewsząd? Jezu upadłeś po raz kolejny. Każdy kolejny upadek jest trudniejszy...masz coraz mniej sił...krzyż wydaje się coraz cięższy.

Panie, wzbudź w nas ufność, że jesteś obecny w naszych upadkach, lękach, zwątpieniach i bólach. Wzbudź w nas pewność, że doprowadzisz nas do naszej Ziemi Obiecanej.

**Stacja X – Jezus z szat obnażony**

Jezu zerwali z Ciebie szaty...zostałeś całkowicie upokorzony i zawstydzony. Ty znasz to uczucie, gdy inni Cię wyśmiewali, a nawet znieważali. Panie, Ty mimo tego bólu, cierpienia, i poniżenia, do końca poddałeś się woli Boga. Tak bardzo chcemy się uczyć tego od Ciebie.

Chcemy się uczyć od Ciebie odwagi, która pomoże nam wyjść z naszej strefy komfortu. Chcemy uczyć się Twojej synowskiej postawy wobec Ojca, któremu do końca zaufałeś.

**Stacja XI – Jezus przybity do krzyża**

Tak łatwo wbić gwóźdź w rękę drugiego człowieka...tak łatwo go zranić. Gwóźdź

można z łatwością wyciągnąć z ręki, ale zadane rany goją się bardzo długo, często zostawiając po sobie blizny.

Panie, przybity do krzyża - naucz nas odpowiedzialności za cierpienie zadane drugiemu człowiekowi. Jezu Ty wiesz, że rany, które zadajemy innym, trudno wyleczyć. Trudno odbudować swoją pewność siebie i miłość do samego siebie. Boże spraw, abyśmy patrzyli na siebie i innych tak, jak Ty na nas patrzysz Swoją miłością. Otwórz mi dziś oczy, abym mógł zobaczyć więcej. Chcę abyś przemienił moje kamienne i zamknięte serce.

**Stacja XII – Jezus umiera na krzyżu**

“Wykonało się”. Jezus umarł. Jeśli ciągle szukasz dowodów Jego Miłości , popatrz na Krzyż...On zrobił to dla Ciebie. Tak. Właśnie dla Ciebie.

**Stacja XIII – Jezus zdjęty z krzyża**

Nie jestem w stanie wyobrazić sobie bólu Matki Jezusa, gdy trzymała na rękach zmaltretowane ciało swojego Syna.

Każdego dnia na naszej drodze mijamy setki ludzi. Może jest wśród nich ktoś, kto zmaga się z chorobą i nie widzi sensu swojego życia? Może jest wśród nich ktoś to przeżywa śmierć bliskiej osoby. Patrz na Maryję, która tuli do siebie ciało Jezusa. Zobacz człowieka, który jest blisko Ciebie i okaż mu swoje zainteresowanie. Czasem wystarczy kilka słów. Kocham Cię. Jesteś dla mnie ważny. Chcę być blisko Ciebie.

 Maryjo, Matko cierpiąca...naucz mnie kochać miłością bezinteresowną i czułą.

**Stacja XIV – Jezus złożony do grobu**

Grób Twój, Panie, jest końcem, a zarazem początkiem. Jest dla nas nadzieją, nadzieją Zmartwychwstania. Czy wierzysz, że i Ty możesz „zmartwychwstać”? Zacząć na nowo żyć, w radości, szczęściu, w akceptacji siebie, w miłości. Może droga, która właśnie się kończy będzie dla Ciebie początkiem czegoś nowego? Po prostu zaufaj Mu...